

Szanowni potomkowie ofiar KL Posen,

Szanowny Panie Konsulu Generalny,

Czcigodny Księżę Arcybiskupie,

Szanowni przedstawiciele Poznańskiej Grupy Ekumenicznej,

Koleżanki i koledzy samorządowcy,

Szanowni Państwo,

wrzesień i październik to miesiące rocznic tragicznych
w skutkach wydarzeń sprzed 85 lat.

Gromadząc się dziś w tym miejscu, nie sposób nie odczuwać ogromnych emocji.
Byliśmy ich świadkami podczas odczytywania wspomnień ofiar tego miejsca.

Fort VII to bardzo ważne miejsce w historii Wielkopolski i Polski. To pierwszy
niemiecki, nazistowski obóz koncentracyjny w naszym kraju.

To miejsce i jego wojenna historia jest przykładem do czego zdolny jest człowiek,
jeśli otrzyma polityczne przyzwolenie na krzywdzenie innych, obietnicę bezkarności i
zostanie odpowiednio zmotywowany ideologicznie.

Szanowni Państwo,

pierwszego dnia września 1939 roku niemieckie bombowce zaatakowały Poznań, a
po zaledwie dwudziestu dniach wojny, pod okupacją znalazła się już cała
Wielkopolska.

Na naszej ziemi rozpoczęły się rządy nazistowskiego terroru.

Wspomniany tutaj Arthur Greiser powiedział wtedy:

„Kto zna polską mentalność, ten wie, że tylko ścisłe rozgraniczenie narodowości i
zdecydowane odrzucenie wszystkich polskich pretensji może uchronić nas przed
powtórzeniem błędów przeszłości [...]. Stosunek do Polaków został z tego względu
od samego początku ustalony według zasady, kto nie jest z nami, ten jest przeciw
nam, a kto jest przeciw nam, ten zginie”.

Słowa, które z bezwzględnością konsekwencją wcielano w życie.

Prawdziwe piekło otworzyło swoje bramy w Poznaniu już w październiku.

Fort VII, będący częścią XIX-wiecznego pruskiego systemu umocnień, stał się miejscem niewyobrażalnych zbrodni.

85 lat temu powstał tu obóz krwawej zemsty.

Zemsty na powstańcach wielkopolskich i śląskich.

Zemsty na elitach – lekarzach, nauczycielach, duchownych – które budowały II Rzeczpospolitą.

Zemsty na każdym, kto miał odwagę w tych tragicznych czasach być patriotą.

To było laboratorium zbrodni. Fabryka, której więźniowie – usłyszawszy, że będą wywiezieni do Oświęcimia czy Gross Rosen – traktowali tę wiadomość jako uśmiech losu...

W tym miejscu po raz pierwszy naziści przeprowadzili eksperymenty z masowym gazowaniem ludzi.

Zrobili to zgodnie z przerażającą, nazistowską zasadą „eliminacji życia niewartego życia”.

Niewarci życia byli najslabsi, chorzy, niepełnosprawni.

W ten sposób pozbawiano go osoby chore psychicznie ze szpitala w Owińskach, w gnieźnieńskiej Dziekance oraz pacjentów oddziału psychiatrycznego szpitala przy ulicy Grobla w Poznaniu.

Dziś trudno wyobrazić sobie skalę tamtego okrucieństwa...

Przez Fort VII przeszło między 17 tysięcy a 40 tysięcy więźniów.

Przyjmuje się, że zginęło tu kilka tysięcy z nich.

Te liczby jednak to konkretni ludzie, ich losy i cierpienia.

To Aleksandra Bukowiecka, która miała olbrzymi wkład w organizację oddziałów powstańczych.

To Irena Bobowska, niepełnosprawna harcerka, działaczka Poznańskiej Organizacji Zbrojnej.

To pułkownik Wincenty Nowaczyński, powstaniec wielkopolski, bohater wojny polsko-bolszewickiej i kawaler Orderu Virtuti Militari.

To Leon Prauziński, również powstaniec wielkopolski, walczący w wojnie polsko-bolszewickiej, zdolny artysta malarz i rysownik, który w swoim szkicowniku uwiecznił, bez sztucznych upiększeń, niepodległościowy zryw Wielkopolan.

I wielu, wielu innych.

Mówimy o liczbach, bo jesteśmy w fabryce śmierci, i to właśnie one uzmysławiają nam i obrazują przemysłowy charakter popełnionych tutaj zbrodni.

Każni, dla których paliwem były szowinizm, rasizm, nacjonalizm.

Szanowni Państwo

Znając skalę i ogrom tej zbrodni, nie wolno nam odwracać głowy, nie tylko od tego miejsca, ale przede wszystkim od zła, które widzimy na co dzień. Tego na wyciągnięcie ręki, ale i w świecie.

Kilka lat temu Marian Turski powiedział, że „Auschwitz nie spadło z nieba”.

To prawda. Obóz „krwawej zemsty” również nie wziął się znikąd.

Był efektem nienawiści rozwiniętej w system eksterminacji.

Nienawiści, która dzisiaj znów puka do naszych drzwi, i której wspólnie musimy stawić opór.

To nasze zobowiązanie wobec ofiar KL Posen.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!